



25 lat Konwencji
o Prawach Dziecka

Anna Czerwińska-Rydel

Renata Piątkowska

MOJE PRAWA!
WAŻNA SPRAWA!



ILUSTRACJE KASIA KOŁODZIEŻ

Nawet jeśli nie mieszkasz z jednym z rodziców, możesz się z nim spotykać i spędzać czas, kiedy tylko tego potrzebujesz. Nikt nie może rozdzielić Cię z rodzicami bez ważnego powodu.



według art. 9 Konwencji o Prawach Dziecka



Przedstawienie

Agata od kilku dni była rozdrażniona. Nie mogła jeść ani spać, a na pytania mamy, co się stało, odpowiadała upartym milczeniem.

– Nie chcesz powiedzieć? – mama spojrzała na nią z troską.

Agata wzruszyła ramionami.

– Martwię się – mama przeczesła palcami jej włosy.

Dziewczynka odwróciła głowę.

– Córeczko, chcę, żebyś wiedziała, że możesz ze mną zawsze o wszystkim porozmawiać. Nawet jeśli to coś strasznego.

Ale Agata wstała i bez słowa poszła do swojego pokoju.

Następnego dnia mama znalazła na biurku dziewczynki list.

*Kochany Tato,
za tydzień Dzień Ojca. W szkole wystawiamy przedstawienie. Pani dała mi główną rolę. Będą występowa-*

ty wszystkie dzieci z mojej klasy, ale ja gram najważniejszą postać. Przyjdiesz? Bardzo bym chciała. Proszę Cię, przyjdź!

Agata

A więc o to chodzi... – pomyślała mama i odłożyła list.

Mama i tata Agaty nie mieszkali razem. Rozwiedli się, kiedy dziewczynka miała pięć lat. Tata wyprowadził się do innego domu. Miał nową rodzinę, dzieci. Agata mieszkała z mamą i Leszkiem – drugim mężem mamy. Leszek był fajny, chodził z nimi na basen, grał w gry planszowe, zabierał do kina i jeździł na rolkach, ale... nie był prawdziwym tatą.

– Jesteś dla niej lepszy niż rodzony ojciec – Agata podsłuchiwała kiedyś rozmowę mamy z Leszkiem. – On nigdy nie poświęcał jej tyle czasu.

To prawda. Od kiedy Agata pamięta, tata zawsze był bardzo zajęty. Ciągłe pracował albo siedział przy komputerze i złościł się, że wszyscy czegoś od niego chcą i przeszkadzają mu się skupić. No i nie dotrzymywał słowa. Kiedyś obiecał Agacie, że wróci wcześniej z pracy i zabierze ją na łyżwy. Wrócił bardzo późno. Agata udawała, że śpi, ale słyszała, jak tata wszedł do domu, a mama zaczęła na niego krzyczeć:

– Gdzie byłeś?! Agata czekała na ciebie całe popołudnie!
Tata milczał.

Takie sytuacje zdarzały się bardzo często. Tata obiecywał coś, przyrzekał, że tym razem na pewno, na sto procent, bez problemu, a potem znikał, nie pojawiał się i niczego nie tłumaczył.

Dzień Ojca... – myślała mama. – Agata boi się, że na przedstawieniu będą wszyscy ojcowie, tylko nie jej... Muszę porozmawiać o tym z Leszkiem.

Kiedy Agata wróciła ze szkoły, Leszek zaproponował jej wyjście na lody.

– Co tam u ciebie, księżniczko? – zapytał, jak już zjedli deser. – W szkole w porządku?

– Okej – uśmiechnęła się dziewczynka. – Gram główną rolę w przedstawieniu.

– O! A co to za sztuka?

– To... – dziewczynka spojrzała niepewnie. – Nie mogę ci powiedzieć.

– Dlaczego?

– Bo... to niespodzianka. Ale nie dla ciebie – Agata spuściła głowę.

– Strasznie jesteś tajemnicza – Leszek mrugnął do dziewczynki.

– To przedstawienie na Dzień Ojca – wyszeptała dziewczynka i szybkim ruchem wytarła z policzka łzę.

– Rozumiem – Leszek położył jej rękę na ramieniu. – Chciałabyś, żeby twój tata przyszedł?

– Tak – powiedziała krótko Agata, a potem zamilkła.

Wieczorem, kiedy Agata już spała, mama i Leszek zaczęli rozmawiać.

– Powinnaś do niego zadzwonić – stwierdził Leszek. – On musi wiedzieć, że Agata go potrzebuje na tym przedstawieniu.

– To nic nie da – kręciła głową mama. – Obieca, że przyjdzie, a potem zapomni. Zawsze tak robi.

– To może ja z nim pogadam?

– Nie! To tylko pogorszyłoby sprawę!

– No ale przecież trzeba jakoś pomóc Agacie! Dla niej to bardzo ważne.

– Hm... Może mogłabym porozmawiać z nauczycielką... – zastanawiała się mama. – Poprosić, żeby ona zadzwoniła do Kacpra i wytłumaczyła, że jako ojciec powinien się pojawić w Dniu Ojca w szkole.

– To dobry pomysł – uśmiechnął się Leszek. – Może poskutkuje.

Wszystkie siedzenia na widowni były zajęte. Ci, dla których nie starczyło miejsc, stali pod ścianami i z tyłu sali.

– Jesteście świetnie przygotowani. Pamiętajcie tylko o tym, żeby mówić głośno i wyraźnie – pani udzielała młodym aktorom ostatnich wskazówek za kulisami. – Gotowi? – zapytała i spojrzała na Agatę. – To twój dzień – uśmiechnęła się.

Zgasły światła i rozległa się muzyka rozpoczynająca przedstawienie. Agata, która miała wyjść pierwsza, wysunęła się zza kulis na środek sceny i spojrzała na widownię.

Gdzie on jest? – zastanawiała się, próbując w mroku dostrzec postać taty. – Obiecał, że przyjdzie.

Wpatrywała się z napięciem w tłum, a serce biło jej coraz mocniej. Nie ma go...



– Wstań, Agatko, już siódma – mama weszła do pokoju. – Śniadanie czeka na ciebie na stole. Przygotowałam też strój na przedstawienie. Przywiozę ci go do szkoły pół godziny przed spektaklem.



- Dzisiaj Dzień Ojca – wyjąkała Agata i przetarła oczy.
- Śnił mi się straszny sen. Że tata...
- Co tata? – zapytała mama.
- Że nie przyszedł na moje przedstawienie i ja...
- Kochanie, wiem, że bardzo trudno ci teraz, kiedy nie mieszkamy już z tatą – mama przytuliła Agatę do siebie. – Ale to, że my nie jesteśmy razem, nie znaczy, że tata przestał być twoim ojcem. Każde dziecko ma prawo do mamy i taty. Niezależnie od tego, co robią i gdzie są jego rodzice. Wiem, że twój tata bardzo cię kocha i jesteś dla niego najważniejsza na świecie. O, proszę, właśnie dzwoni. Halo? Tak, o szesnastej. Przywieziesz niespodziankę dla naszej małej aktorki? Świetnie, na pewno się ucieszy! – uśmiechnęła się mama i puściła do Agaty oko.